

Wzrasta opór narodu niemieckiego przeciwko polityce Adenauera

We wszystkich miastach strajkują tysiące pracowników

BERLIN (PAP)

Agencja ADN podaje z różnych miast Niemiec zachodnich dalsze wiadomości o protestach przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” i przeciwko zarządzeniom antyrobotniczym Adenauera.

Rada zakładowa stalowni „Muelheim — Meiderich” w imieniu 6 tysięcy robotników skierowała do Bundestagu pismo, potępiające ostro „układ ogólny” i drakońskie regulamin pracy w przedsiębiorstwach zachodnio-niemieckich. Rada zakładowa podkreśla, że robotnicy zachodnio-niemieccy gotowi są zastosować najostrejsze środki walki przeciwko polityce Adenauera.

O strajkach i zebraniach protestacyjnych donoszą z Duesseldorfu, Karlsruhe, Friedrichshafen i Bremerhafen. W Hanowerze odbyło się zgromadzenie protestacyjne czterech tysięcy pracowników miejskich. W Hamburgu przerwało pracę na przeciąg godziny kilka tysięcy robotników portowych.

Kierownictwo KPD w Wirtembergii i Badenii powieło uchwałą stwierdzającą, że naczelnym obowiązkiem wszystkich członków partii jest obecnie walka przeciwko zamierzonej ratyfikacji „układu ogólnego”, łącząca się

ściśle z walką o pokój. Konieczne jest — stwierdza uchwała — wciągnięcie do tej walki wszystkich sił patriotycznych. Kierownictwo KPD w Wirtembergii i Badenii przesłało również depeszę do francuskiego wysokiego komisarza Francois Poncet z protestem przeciwko faszyzmu i represjom wobec francuskich mas pracujących i obrońców pokoju, a na ręce Andre Marty przesłało do Paryża depeszę z wyrazami solidarności dla bratniej Francuskiej Partii Komunistycznej, dla Jacques Duclos i dla wszystkich francuskich bojowników o pokój.

W Wuerzburgu powstał komitet inicjatywy do walki z polityką wojenną Adenauera. Do komitetu należą przedstawiciele różnych stronnictw i wyznań.

Organ centralny SPD w Hesji południowej, „Volksstimme” (Frankfurt nad Menem) zamieścił liczne oświadczenia zachodnio-niemieckich organizacji mło-

dzieżowych przeciwko planowanej mobilizacji młodzieży do zachodnio-niemieckiej armii najemnej.

W Duesseldorfie obchodzono w tych dniach jubileusz centralnego organu Komunistycznej Partii Niemiec (Freies Volk). Obchód ten przekształcił się w potężną demonstrację przeciwko wojennemu przygotowaniom imperialistów.

Walki ze stonką nie wolno lekceważyć

W dniach od 6 do 9 czerwca br. odbyły się w województwie poznańskim szczegółowe przeglądy upraw ziemniaczanych. Miały one na celu wykrycie i zlikwidowanie stonki. Od chwili rozpoczęcia pierwszych poszukiwań znaleziono ponad 700 ognisk, w wyniku ostatnich lustracji — około 400.

Walka ze szkodnikami napotyka na znaczne trudności. W każdym niemal powiecie zawiódła pomoc takich organizacji, jak SP lub Związek Młodzieży Polskiej. W powiatach Wolsztyn, Poznań lub Koło pozostawiono z ich winy wiele plantacji ziemniaków bez opieki i nie zorganizowano na niektórych obszarach poszukiwań szkodników. Karygodne niedbalstwo okazały również w poszczególnych wypadkach nadzwyczajne komisje do walki ze stonką oraz niejednokrotnie przybyli rad narodowych (na przykład w powiecie kołskim). Komisje słabo pracowały w powiecie międzychodzkiem. Zabrakło tam środków chemicznych do opylania plantacji ziemniaków, a instruktorzy gminni do walki ze szkodnikami roślin, nie rozwinięli należytej działalności. Świadczy o tym fakt, że ze 173 wykrytych ognisk zlikwidowano zaledwie 55. Zdarzyły się również wypadki lekceważenia poszukiwań przez sołtysów. Kazimierz Majer z Sienna i Julian Banach z Runowa, powiat Konin, nie wyszli na pole i nie chcieli innych.

Przykład dobrze zorganizowanej walki ze stonką dały gromady Wróblewo i Wronki, powiat Szamotuły. One właśnie przyczyniły się do zlikwidowania kilkudziesięciu ognisk z 97 znalezionych w powiecie. Dobrze również przebiega niszczenie szkodnika w powiecie gostyńskim i w gromadach Rosko i Drawsko Pół-

Setki ludzi otrzymują pracę w Nowej Hucie

KRAKÓW (PAP)

Nowa Huta potrzebuje coraz więcej ludzi do pracy. Przy budowie dalszych obiektów przemysłowych i osiedli robotniczych znajduje rokrocznie pracę nowych kilka tysięcy osób.

Niedawno zgłosiła się do Centralnego Ośrodka Wербunkowego w Nowej Hucie m. in. grupa 90 robotników z powiatu nowosądeckiego. W następnym dniu przybyła ponad 20-osobowa grupa młodych dziewcząt z Lipnicy w pow. nowotarskim z Karoliną Sterczulą i Emilią Watorczyńską na czele.

wiat Sieraków) oraz Rataje (powiat Chodzież). Za zasługi w zwalczaniu stonki przedstawiono do nagrody kierownika drużyny gromadzkiej Eugeniusza Macendę z Chyliny, powiat Turek.

Aktywność swoją muszą zwiększyć pełnomocnicy powiatowi i gminni do walki ze stonką, a troską przeżydów rad narodowych i ZSCh winno być rozwinięcie współzawodnictwa.

AL. K.

Chłopi zapoznają się z pracą robotnika w mieście

Z różnych województw nadchodzą informacje o ożywionym ruchu wycieczek chłopskich, organizowanych przez ZSCh. Duże grupy chłopów, liczące po kilkadziesiąt osób, wyjeżdżają z województw centralnych, południowych i wschodnich, głównie do województw zachodnich, gdzie zwiedzają fabryki, kopalnie, huty, elektrownie, wznoszone wielkie inwestycje planu 6-letniego, a także zapoznają się z życiem, pracą i osiągnięciami członków tamtejszych spółdzielni produkcyjnych.

Chłopi, którzy w pierwszych dniach czerwca wyjechali z wycieczkami z województw: warszawskiego i kieleckiego, wrócili już do swych gromad, przywożąc wiele ciekawych spostrzeżeń i wrażeń, którymi dzielą się ze swymi sąsiadami.

Obecnie na wycieczkach przebywają chłopi z województw: łódzkiego, którzy zwiedzają woj. opolskie, z rzeszowskiego — woj. gdańskie oraz z krakowskiego — Dolny Śląsk.

Rosną siły pokoju

Salę pięknego gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie wypełnili delegaci polskiego ruchu pokoju, przybyli ze wszystkich stron kraju. Obok górników i hutników zasiadali średniorolna chłopka spod Trzebnicy, obok chłopów — profesor uniwersytetu, obok księdza — nauczyciel, pisarz, artyści, inżynierowie, technicy, aktywiści społeczni, przewodnicy pracy.

Ogólnopolska konferencja przeciwko „układowi ogólnemu” podpisanemu w Bonn przez podlegających wojennym zgromadziła przedstawicieli całego społeczeństwa polskiego. Albowiem nie ma sprawy, która jednoczyłaby bardziej naród polski niż sprawa pokoju, sprawa nienaruszalności naszych granic, niepodległość naszego kraju.

W napiętą ciszę wpadają nabrzmiałe żarliwą wiarą w słusność naszej sprawy słowa referatu przedstawiciela młodego pokolenia pisarzy polskich, Jerzego Andrzejewskiego. Jeszcze raz przed oczami słuchaczy przesuwają się etapy zdradzieckiej polityki mocarstw zachodnich, które depczą umowy międzynarodowe — a przede wszystkim układ poczdamski, systematycznie dążą do ponownego uzbrojenia morderców z Oświęcimia i użycia ich w wojnie agresywnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Polsce i innym krajom pokojowym. Jeszcze raz wraz z referentem przebiegamy niustające wysiłki Związku Radzieckiego zmierzające do pokojowego uregulowania sprawy Niemiec.

„Naród polski — mówi Andrzejewski — nie dopuści po raz drugi do klęski września, a naród niemiecki — do drugiej klęski niewoli hitlerowskiej”.

W chwilę później słyszymy potwierdzenie tych słów z ust przewodniczącej Związku Kobiet Niemieckich, Elli Schmidt, która prowadzi delegację niemiecką, przybyłą na naszą konferencję. I wiemy, że nie są to puste słowa. Wiemy, że za tą deklaracją stoją miliony obrońców pokoju w całych Niemczech, że potwierdzają ją niemieckie masy pracujące tysiącami strajków i manifestacji, że młodzież niemiecka przypięła do swych krawatów i krawatów bohaterskich bojowników, Philippa Müllera.

Dwadzieścia pięć lat temu Józef Stalin pouczał, że aby wywołać wojnę nie wystarczy imperialistom uzbroić wojska. Imperialiści muszą przede wszystkim opór „swoich” robotników, zmusić do pokornego posłuszeństwa „swoje” kolonie. I widzimy dziś, że podlegające wojnie usiłują to właśnie zrobić. Aresztowanie Jacques Duclos i terror we Francji, pogróżki

I dlatego pokój zwycięży J. W.

Naród francuski osiągnie zwycięstwo Oświadczenie Jacques Duclos

(Dokończenie ze str. 1)

Rząd Pinay'a wraz z innymi członkami koalicji atlantyckiej znów pragnie rozpocząć wojnę Hitlera przeciwko Związkowi Radzieckiemu — krajowi socjalizmu, który pod przewodnictwem Stalina był decydującym czynnikiem naszego wyzwolenia, oraz przeciwko krajom demokracji ludowej.

Wreszcie panie sędzio, aby pan znał nasze stanowisko polityczne wobec spisków, pozwól sobie przypomnieć słowa z dzieła Karola Marksa: „Walki klasowe we Francji”, zaopatrzonego we wstęp Fryderyka Engelsa:

„Minęły już czasy niespodziewanych ataków, czasy, w których rewolucji dokonywały drobne, świadome mniejszości na czele nieświadomych mas. Tam, gdzie idzie o całkowite przeobrażenie ustroju społecznego — tam masy muszą brać w nim udział, muszą same rozumieć, o co toczy się walka i za co oddają swą krew i życie.”

Zastrzegając sobie prawo

poruszenia jeszcze raz tej sprawy, chcę powiedzieć, że nas, komunistów, przesładuje się, ponieważ jesteśmy przeciwko wojnie; brutalne represje spadają na aktywistów partii Thoreza, ponieważ bronimy praw narodu. Nie dziwi nas to, ponieważ wiemy, że, jak pięknie wyraził się Varleine — jeden ze wspaniałych bohaterów Komuny Paryskiej: „Okrucieństwo jest jedynym źródłem władzy, która się wali”.

Panu, panie sędzio, powiedzono właśnie obronę takiej władzy, która się wali. Koło historii toczy się i nie go nie zatrzyma. Bez względu na machinacje policyjne, na wszystkie fabrykowane akty i fałszerstwa, jedno nie uległa wątpliwości: naród osiągnie zwycięstwo w wielkiej walce między siłami przeszłości, które chciałyby utrzymać przestarzały i zgnyły stary porządek społeczny, a siłami przyszłości, kroczącymi po drodze walki i ofiar, która doprowadzi ich do świetlanej jutrzejszej socjalizmu.

skim Przedmieściem, Placem Unii, musiała zrezygnować z przebiegania się na popołudnie, cały dzień galopowała w swoim ulubionym ciemno-szarym kostiumie, który jeszcze potworniej wypinał jej falujące białe kołnierzyki, nie miała czasu na solidne dorobienie policzków i rzes, czarne kropki tęczu, wrześnieowym upałem i pospiesznym trzepotaniem rozpuszczane chłopcy na worki pod oczami, upstrzyli dotkliwie koło nosa, puder lepił się w grudki i tafelki, postarzała nagle o dziesięć lat.

Nie widziała tego. Bo, mimo kłopotów, lęków, przerażeń miała i satysfakcję, podniosła, aż do kolan w sercu. Trudna była publiczność, ale też wdzięczna, jak nigdy dotąd. Wystarczyło napomknąć, półtówko wykrzusić, czasem ledwo usta otworzyć, by kilkunastu najbliższych słuchaczy już porwał ten łup i niosło, rozdawało jak opłatkiem, każdym słowem Gayssinem dzieliło się w swoich lokalnych środowiskach.

Spragnieni byli ludzie pociechy, jak dzieci słodczy. Na szczęście pierwszego, a zwłaszcza drugiego dnia o tę słodycz było nie trudno. Bo pomyśleć sobie: kilkadziesiąt czołgów pod Częstochową! W ciągu jednego dnia! Ile czołgów liczy sobie Hitler? No, tysiąc. To znaczy, jak tak dalej pójdzie, za dwa tygodnie nie mu z nich nie zostanie. Po drugie — faktem jest, że nasi wkroczyli do Prus Wschodnich. Po trzecie — teraz ten Berlin! Żadają sobie trud, obojętna wszystko dokładnie na mapie, nawet linijka zmierzająca: od Międzyzdrojów sto sześćdziesiąt kilometrów ani grosza drożej!

W niedzielę z rana, w tę niedzielę, upalna, zakurzona, wypchana taborami na mostach, posiekana co pół godziny alarmami, nowa fala wieści zasilila skarbiec Gayssę. Przyszło to w porę, jak dobra ciocia Gayssę przez cały dzień poprzedni wypychała do ust napotykanym dzieciakom karmelki z tym Berlinem i po jakimś czasie obdźwiała wszystkich. Przebiegając nerwowo nogami, patrzyła teraz, jak się sypia do jej torby nowe — raczki czy landrynki — o angielskim i zaraz potem o francuskim ultimatum.

Ha, to było używanie. Głośniki trąbiły wieść o tym na ulicach, musiała więc na poczekaniu dorabiać — jak mówiła do siebie samej — koloraturę — aby wytrzymać konkurencję polskiego radia. Nie było to takie trudne, trochę cyferek o angielskiej marynarce wojennej, wspomnienia z któregoś filmu szpiegowskiego o linii Maginot. To, zwłaszcza, działało znakomicie. Ludzie nie mieli z po-

dziwu, gdy trąkotała o potęgę kazamatów nad Renem i w Lotaryngii, co przemysłniejsi komentowali: Hitler przez to i w dwa lata nie przejdzie, cmokali językiem, klepali się z radością po ramionach, jakby tamte forty posiadały jakąś czarodziejską właściwość zatrzymywania niemieckich czołgów o tysiąc kilometrów na wschód, gdzieś pod Radomskiem czy Ciechanowem.

Po południu, porwana nurtem, który się zrodził gdzieś na Nowym Świecie, sunęła przez plac Trzech Krzyży w kierunku Frascati. Tu już nie tylko wypowiedzenie wojny biegło po ludziach, już się leżały ciagi dalsze. Anglicy wyładowali w Gdyni — twierdził jakiś — znajomy, zdawało się Gayssę — grubasek o rumianych policzkach, w ćwikierach, z małym wąsikiem. Przecież to Kulibaba, ten ludowiec! — przypominała sobie, chwilę się wahała: pięć lat temu kropnęła o nim artykuł, demaskując jakieś machinacje w tym takim banku na Świętokrzyskiej. Kulibaba rozprawiał dalej, wyliczał nawet pancerniki: Repulse, Prince of Wales, Redown, które stanęły na kotwicy pod Oksywem. Ucieszyła się: nie podpisałam, czułam, że... i wyciągnęła rękę: panie mecenasie, co za spotkanie!

Do ambasady francuskiej doszli razem. Tłum za nimi gęstniał i popychał potężnie. Złociana krata dziedzińca i brama, zamykane właśnie przez trzech fagasów w ciemnych uniformach. Wiwlafrans! Wiwlafrans! — krzyczano z tyłu, przedni szereg szamotał się w bramie, naciskany przez entuzjastów Francji, odpychany złocioną bramą przez francuskich lokajów. Gayssę z Kulibabą, nagle wyrzucił wprost na krata spłaszczyli się: — o! krzyknęła, w porę wyciągając pantofel sprzed dolnego prętu bramy — panowie, ostrożnie — daremnie się darta.

— Wiwlafrans! — Skandowano, wrzeszczano. — Poussez, poussez donc! — też wrzeszczał ale ciszej starszy fagas na dwóch młodszych i sam ich popychał! — merde alors! Foutez — les dehors! Foutez — les donc. Ils sont bien emmerdants, ces braves Polonais!

Braves Polonais! — tyle śmietanka z tego tłumy zrozumiła, stąd nowa fala wiwlafransów, Gayssę, do kraty przypłaszczona, ujęć nie mogąc tej podwójnej presji, wpadła na pomysł: — Marsylianke! Spiewać Marsylianke!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Monopol prasowy

100 procent wszystkich zagranicznych depesz i wiadomości, które ukazują się codziennie w gazetach włoskich pochodzi z centrali agencji „Made in America”. W samych Włoszech nie ma w ogóle żadnej agencji prasowej pod kierownictwem włoskim. W takim układzie wszystkie burżuazyjne dzienniki włoskie skazane są z góry na Associated Press, United Press, oraz International News Service. Oczywiście, że agencje te reprezentują wyłącznie politykę i interesy waszyngtońskiego Departamentu Stanu i Pentagonu.

Opinia włoska zdaje sobie doskonale sprawę z tej niewolniczej zależności i szerokie warstwy narodu daty ostatnio odpowiedź sprzedajnemu rządowi de Gasperi, głosząc w wyborach samorządowych na listę bloku lewicy. Stały wzrost sił frontu ludowego we Włoszech jest groźnym ostrzeżeniem dla chrześcijańskich Demokratów, skupiających razem z neofaszystami przeciwko niezależności narodu włoskiego.

OMEGA

Piękne zobowiązanie dzieci

Doskonałe wyniki w zbiorce odpadków użytkowych uzyskała szkoła podstawowa w Laskach Małych (pow. Żnin). Dzieci z tej szkoły zebraly największą ilość odpadków w gminie Gąsawa, dzięki opiekunowi Szkolnej Kasy Oszczędności ob. Kostrzewie, który był inicjatorem i organizatorem zbiorów.

Członkowie Szkolnej Kasy Oszczędności podjęli zobowiązanie, że w przyszłym roku szkolnym tak zorganizują zbiorów, by wysunąć się na czołowe miejsce w skali krajowej. (wje)

Derek Karlun

(Korespondencja własna API)

„Nie ratyfikować”!

Londyn, w czerwcu

Prasa brytyjska przeżywa obecnie trudne i kłopotliwe chwile, z jednej strony masakry jeńców koreańskich w obozie Kožedo, z drugiej podpisanie układu ogólnego w Bonn — a w obu tych sprawach brytyjska opinia publiczna jest w większości przeciwko Amerykanom i przeciwko rządowi brytyjskiemu, który ich popiera. W tej sytuacji — o ile chodzi o wydarzenia niemieckie — prasa rozwodzi się szeroko nad wyjątkowo skomplikowaną formą układu, nad masą protokołów, umów, konwencji, listów i traktatów, podpisanych w Bonn i Paryżu. Robione to jest w nadziei, że społeczeństwo brytyjskie zgubi się w powodzi dyplomatycznych i prawniczych określeń, pod którymi ukryta jest głęboko sama istota sprawy.

A jednak szerokie warstwy społeczeństwa rozumieją o co chodzi i dają wyraz oburzeniu z powodu podpisania układu z Niemcami zachodnimi. W kilka godzin po podpisaniu układu w Bonn 57 posłów z Labour Party wystąpiło z wnioskiem o zwolnienie konferencji Wielkiej Czwórki, zanim jakakolwiek armia niemiecka zostanie sformułowana. Związki zawodowe uchwaliły szereg rezolucji potępiających „układ ogólny” i „europejską wspólnotę obronną” wraz z jej zachodnio-niemieckimi formacjami odwetowymi.

Niektóre odłamy brytyjskiej prasy burżuazyjnej zmuszone były do złożenia znamienitych oświadczeń. Znany i wpływowy dziennik „Manchester Guardian” pisał na przykład: „Niesposób ukryć faktu, że Niemcy zachodnie otrzymają armię... Dywizje faktycznie niezależne, oficerów sztabu generalnego, wyszkolonych do objęcia wyższych funkcji, aktywnych generałów, wydział zaopatrzenia armii, departament obrony narodowej (wszystko jedno jaką otrzyma nazwę), do którego kompetencji należy będzie powoływanie mężczyzn do służby wojskowej i szkolenie żołnierzy — wszystko to będą posiadać Niemcy zachodnie”. Dziennik mógłby i powinien jeszcze dodać, że wszystko to znajdować się będzie pod dowództwem amerykańskiego generała Ridgway'a i że od początku podporządkowane będzie celom wojny odwetowej zmierzającej do zagarnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak również terytoriów polskich i czeskosłowackich.

„Times” stwierdza, że na mocy układu ogólnego „trzy mocarstwa zachodnie mogą dyktować warunki, na jakich mogłoby nastąpić zjednoczenie Niemiec”. Przewiduje on również, że wytworzyłaby się — jak to nazywa, „bardzo trudna sytuacja”, gdyby jakkolwiek przyszły rząd zachodnio - niemiecki usiłował doprowadzić do zjednoczenia Niemiec.

Wysiłki prasy burżuazyjnej idą więc głównie w kierunku przedstawienia układu ogólnego jako układu „pokojuwego”. Wysiłki te jednak zawodzą. W społeczeństwie brytyjskim szerzy się hasło: „Nie ratyfikować!” Zrealizowanie tego hasła będzie w najbliż-

szych tygodniach. Celem wzmożonej akcji postępowego odłamu społeczeństwa brytyjskiego.

Szerokie masy narodu brytyjskiego rozumieją, że układ ogólny nie odpowiada słusznym dążeniom ludności Niemiec zachodnich, która pragnie prawdziwego traktatu pokojowego i zakończenia okupacji wojskowej. Rozumieją one również, że nie zapewnia on utrwalenia demokracji ani nie przyczynia się do zachowania pokoju w Europie. Bowiem utrudniając jeszcze bardziej zjednoczenie Niemiec, związując Niemcy zachodnie z agresywnym blokiem atlantyckim i podsycając nastroje odwetowe, układ ogólny stanowi najpoważniejszą groźbę dla pokoju i fakt ten uświadamiają sobie w pełni miliony Anglików.

Pod licznymi dokumentami politycy państw zainteresowanych złożyli w Bonn i Paryżu przeszło 400 podpisów. Lecz w Wielkiej Brytanii panuje powszechne przekonanie, że mimo tych kaligraficznych wyczynów, od złożenia podpisów pod układem do jego ratyfikacji, jest jeszcze daleka droga, a jeszcze

(Ciąg dalszy na str. 4)

Młodzi spółdzielcy przed Złotem

Praca rozstrzygnie o wyborze

Siedzieliśmy pod kwitnącym drzewem akacji. Stefan Konieczny, znany w okolicy aktywista ZMP odłożył gazetę i oczekiwał chwilę po czym zaczął mówić.

— Spółdzielnia Produkcji na Osowa Stare cieszy się wśród mieszkańców okolicznych wsi opinią jednej z lepszych w pow. obornickim. Powszechnie wiadomo, że wielki wpływ na rozwój gospodarki wywiera tam młodzież. Coraz większa wydajność pracy, terminowe wykonywanie zobowiązań i działalność uświadamiająca zwróciły uwagę spółdzielców na grupę członków ZMP, których zapraszano do rady we wszystkich ważniejszych sprawach. Starsi wnieśli do zespołowej

gospodarki doświadczenie i rozważę, a młodzi — energię i zapał. Zgrany kolektyw młodzieżowy dopomógł przewidywać początkowe trudności i przyczynił się do późniejszych osiągnięć spółdzielni. Wielu członków odeszło wprawdzie do wojska albo do pracy w przemyśle, ale nie podważało to znaczenia koła.

Stefan Konieczny umilkł i znowu gazeta zaszleściła w jego rękach. Czyta ją zawsze w wolnych chwilach i dzięki temu orientuje się dokładnie w zagadnieniach polityki międzynarodowej. Z gazetki dowiedział się też o Złocie Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej i głęboko przemyslał apel Zarządu Głównego ZMP. Zaraz następnego dnia zwołał wraz z przewodniczącym koła zebranie, na którym członkowie organizacji zgodnie postanowili dołożyć wszelkich starań, ażeby zasłużyć na wyjazd do Warszawy, na Złot.

„Mamy już doświadczenie w wykonywaniu zobowiązań z lat poprzednich — mówiła Gabriela Kaczmarek — więc podejmijmy zobowiązania dla uczczenia Złota”. W niewielkiej grupie ZMP-owców zawrzało. Każdy rzucał projekty, z których wyłoniło się konkretne, długofalowe zobowiązanie. Odnosiło się ono przeważnie do wzmocnienia pracy i uzyskania dzięki temu tytułu przewodnika przez każdego członka Związku Młodzieży Polskiej. Do tego samego celu będą również dążyć dziewczęta i chłopcy nie należący do organizacji. Powzięli oni takie postanowienie na wspólnym spotkaniu w świetlicy. Młodzież z Osowa Starego wezwała poza tym wszystkie koła ZMP w powiecie do współzawodniczenia.

Po zebraniu każdy pochwalił się przed rodzicami i sąsiadami, że nie tylko wymalują wspólnymi siłami świetlicę, podniosą na wyższy poziom życie kulturalne i przepracują 20 dniówek przy naprawie drogi i czyszczeniu rowu, lecz poza normalną pracą zestawia w czasie żniw, które skrócą o 3 dni, 5 ha żyta i 2 ha pszenicy. Niezależnie od tego dokonają podorywek, zasieją popłony i skrócą termin omłotów.

Od aktywistów Zarządu Powiatowego ZMP dowiedzieli się, że członkowie organizacji ze Świerkówek postanowili wykonywać do dnia Złota 200% normy i wybudować boisko sportowe. W Spółdzielni Produkcyjnej Gostkowie młodzież wybuduje cieplarnię, wyremontuje obórę i

Sześć pięknych słonecznych klas...

Gromada Mochy (pow. Wolsztyn) przeżywała niedawno swój wielki dzień. Nie dlatego wyłącznie, że było to Święto Ludowe. Przyczyna chociaż nierozdzielnie z tym świętem połączona, znajdowała się gdzie indziej, a mianowicie w otwarciu i przekazaniu dzieciom nowej szkoły. Na pobliskim boisku sportowym zgromadzili się wszyscy mieszkańcy wsi, by razem z dziećmi dzielić swoją radość. Przecież cała wieś pomagała wznosić ten piękny gmach.

5 dni przed terminem

Brygada remontowa maszyn na oddziale W-2 Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu, w skład której wchodzi: Hieronim Korolus, Franciszek Gogulski, Michał Walewicz, Klemens Przybył, Marian Chamski, Marian Piotrowski i Edmund Borowski, wykonała 5 dni przed terminem remont maszyn.

Brygada Korolusa pierwsza w zakładach podjęła inicjatywę stosowania wzorcowego remontu maszyn. (ik)

Nieraz wprost z pola niejednego z gospodarzy jechał na teren budowy i wozil cegły lub wapno.

Dzieci do tego czasu uczyły się bowiem w kilku daleko od siebie położonych domach, stąd nauka była dla nich bardzo uciążliwa. I one pomagały przy budowie. Nieraz biegaly na wzgórek, nie tylko żeby zobaczyć, jak wysoko już wzrosły mury, lecz często zabierały się do pracy wraz z robotnikami.

Teraz, ubrane w barwne ludowe stroje, czekały na rozpoczęcie występów artystycznych, które starannie przygotowane, miały uświetnić całą uroczystość. Starsi półkolem stanęli przed mównicą, ustawioną na boisku. Byli wśród nich mieszkańcy sąsiednich wsi: Solca, Kaszczor i Starłowa oraz delegaci robotników i żołnierzy. Rozległy się dźwięki orkiestry, a w ślad za nimi burzliwe oklaski. Władze gminne wręczyły nauczycielstwu klucze do nowej szkoły.

Prawie 2 i pół tysiąca ludzi z uwagą wysłuchało przemówienia sekretarza KP PZPR.

Wdzięczne dzieci w imieniu ludności wiejskiej z Moch i sąsiednich wsi wysłały do Prezydenta list, w którym podziękowały za fundusze na budowę i przyrzekły uczyć się i jeszcze raz uczyć się.

— W takiej szkole to można zawsze być przodownicą nauki — mówiła po udanych występach artystycznych Józefa Woźniak, przewodnicząca rady druzyny harcerskiej. Sześć pięknych, słonecznych klas, świetlica ze sceną, wspaniale wyposażony gabinet fizyczno-chemiczny, biblioteka, sala gimnastyczna, natryski i kuchnia — słowem nowoczesna szkoła — to co było marzeniem każdego dziecka tej wsi, stało się piękną rzeczywistością.

Al. K.

AL. KACZKOWSKI

Dzień powszedni Kraju Rad

MILIONOWE NAKŁADY KSIĄZEK RADZIECKICH

Zaden kraj na świecie nie może poszczycić się takimi nakładami książek o takiej poczytności, jak ZSRR. W okresie władzy radzieckiej ukazano się ponad milion książek o ogólnym nakładzie przeszło 14 miliardów egzemplarzy. Do istniejącej w Moskwie Izby Książkowej ZSRR napięta co dzień ze wszystkich krajów kraju setki nowych książek wydanych przez wydawnictwa radzieckie. Utwory wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina wydane były w ogólnym nakładzie około 61 milionów egzemplarzy i przetłumaczone na 80 języków. Utwory twórcy literatury radzieckiej, Maksyma Gorkiego, osiągnęły nakład 66 milionów egzemplarzy. W milionowych nakładach ukazały się również utwory Wiktora Hugo, Szekspira, Balzaca, Dickens, Zola i innych klasyków literatury światowej.

UDOSKONALONE KROSNASZYBKOBIĘŻNE

W Związku Radzieckim rozpoczęto ostatnio seryjny wyrób szybkobieżnych krosien do tkania jedwabiu marki „CZGSP-50” za opracowanie których grupie konstruktorów i pracowników Centralnego Naukowo-Badawczego Instytutu Przemysłu Jedwabniczego przyznano Nagrodę Stalinowską. Dwa krosna doświadczalne, które zostały zmontowane w Tbiliskiej Kłaj Jedwabiu przeszły pomyślnie próby wytwórcze. Nowe krosno rozwijała szybkość do 180 obrótów na min., a więc 0,40 obrótów więcej niż istniejące krosno do jedwabiu. Udoskonalone krosno wykonują tkaniny jedwabne najrozmaitszych rodzajów jak crepe-georgette, crepe-de chine, crepe-satin i inne. Budowniczości maszyn zgłosili różne cenne pomysły pozwalające na dalsze udoskonalenie techniki wykonania krosien.

RYBY W MORZU CYMLAŃSKIM

W górę Donu popłynęły przez port Rostowski statki wiozące ciężkie ładunki łańcuchów, karpi i sandaczy przeznaczonych dla Morza Cymlańskiego. W brzoziowych kadziach napelnianych wodą zostaną

ryby przeładowane na ciężarówkę i dostarczone do punktów znajdujących się w odległości 20 kilometrów powyżej tamy betonowej, gdzie ryby wypuszczone zostaną do nowego morza. Przewożenie takich ilości ryb realizowane jest po raz pierwszy i odbywa się pod kierunkiem specjalistów-biologów. W tym roku wpuszcili się do Morza Cymlańskiego 200 tysięcy sztuk cennych ryb.

NOWE KADRY PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH

Akademia Nauk ZSRR rozpoczęła w maju przyjęcia na aspiranturę doktorską i kandydacką, w roku bieżącym przewidziane jest przyjęcie 800 osób. W aspiranturze Akademii Nauk szkołą są kandydaci naukowe 500 specjalności. W aspiranturze doktorskiej i kandydackiej Akademii Nauk ZSRR uczy się obecnie ponad 2000 osób, wśród których są młodzi uczeni 58 narodowości, przedstawiciele różnych republik i obwodów. W ub. roku 86 młodych uczonych otrzymało stopień doktora nauk, a dysertacje na stopnie naukowe kandydatów nauk obroniło 195 osób.

KOLEKCJA STAROŻYTNYCH REKOPISÓW WSCHODNICH

W księgozbiorach Instytutu Badań Rekopisów Orientalnych Akademii Nauk Uzbekistanu znajduje się jedna z największych w świecie kolekcji starożytnych rekopisów wschodnich. Mieści się tam 15.500 tomów rzadkich zabytków piśmiennictwa orientального, zawierających ponad 90 tysięcy manuskryptów ze wszystkich dziedzin wiedzy znanych średniowiecznemu muzułmańskiemu Wschodowi. Niedawno ukazał się pierwszy tom „Zbioru rekopisów orientalnych Akademii Nauk Uzbekkiej SRR” stanowiący pierwszy w historii orientalistyki radzieckiej wielki naukowy opis starożytnych rekopisów w języku uzbeckim, tadżyckim, azerbajdżańskim, turkmeńskim i arabskim. Znajduje się tu również wybór rekopisów z XIII do XIX wieku z dziedziny historii, geografii, medycyny, przyrodoznawstwa, chemii, astronomii, rolnictwa, matematyki i sztuki. Drugi tom „Zbioru” przygotowany już do druku obejmuje rekopisy utworów z dziedziny poezji i prozy.

Województwo poznańskie w walce o cegłę

Kopaczka powoli przesunęła ramie ponad stojący opodal samochód. Posypała się wilgotna, brunatna ziemia. I jeszcze raz... Naładowany samochód ustąpił miejsca następnemu.

Zwiedzając miasta w Polsce na każdym nieomal kroku zobaczysz możemy podobny obrazek. Powstają nowe fabryki, osiedla robotnicze, szpitale, domy kultury. Młody socjalistyczny przemysł budowlany potrzebuje coraz więcej rąk do pracy.

Cześć na ludzi

W samym choćby tylko Zjednoczeniu nr 1 Budownictwa Miejskiego potrzeba około 500 robotników. Zgłaszając się do pracy w budownictwie korzystają z wielu ulg jak bezpłatne mieszkanie, dieta i wolny przejazd z miejsca zamieszkania do miejsca pracy, zaliczka przy rozpoczęciu pracy, dodatek rodzinny, opieka lekarska dla pracownika i rodziny, 12-dniowy płatny i 20-dniowy bezpłatny urlop (aby np. umożliwić chłopcom zatrudnionym w budownictwie uprawę ziemi).

O nich tylko zależy

Aby budownictwo mogło sprostać napiętym zadaniom III roku planu 6-letniego — wstawić muszą być wykonane plany produkcyjne przemysłu materiałów budowlanych. Niestety w chwili obecnej produkcja cegły nie nadąża za budownictwem. Trzeba wyteńczyć wszystkie siły, aby wygrać bitwę o cegłę. Bardzo słabo przedstawia

się realizacja planów w głównym pionie — którego produkcja stanowi 60% państwowego planu produkcji cegły — w przemyśle terenowym, podlegającym radom narodowym. W poważnym procencie nie wykonali swoich zadań w roku bieżącym Zarządy Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Szczecinie i Zielonej Górze. W całości w I kwartale br. przemysł terenowy wykonał plan produkcji cegły w 84,7%, w miesiącu kwietniu — zaledwie w 61 proc.

W województwie poznańskim były również pewne niedociągnięcia. W I kwartale plan wykonany został w 91%, w miesiącu kwietniu w 87,1 proc. w surówce i 46,3% w cegle palonej. Jakże przyczyniły się na niewykonanie planu w naszym województwie? Poważną przeszkodą były niekorzystne warunki atmosferyczne, w szczególności długotrwałe mrozy.

Zwiększony w roku bieżącym o 50 proc. plan produkcji zmobilizował Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych do przeprowadzenia wielu remontów i inwestycji w celu zwiększenia możliwości technicznych oraz rozbudowy poszczególnych zakładów. Oczekiwano, że prace ukończone zostały w terminie.

Wyrównają zaległości

Jednak już miesiąc maj przyniósł znaczną poprawę. Zrealizowane inwestycje i re-

monty przyczyniły się do podniesienia wykonania planów, które przyniosło 100 proc. w surówce i 85 proc. w cegle palonej.

Obecnie praca idzie zupełnie planowo i rytmicznie, tak, że Wojewódzki Zarząd widzi możliwości wyrównania zaległości z II kwartału już w bieżącym miesiącu.

Dużo kłopotu przysparza poszczególnym zakładom produkcyjnym sprawa rozpraszania cegły z magazynów fabrycznych. Praca dystrybutora — Wojewódzkiej Delegatury Biura Sprzedaży Ceramiki Budowlanej ogranicza się do wystawienia zlecenia, PKS dostarcza środków transportu, a samymi załadunkiem muszą z konieczności zająć się robotnicy poszczególnych cegielni. Fakt ten powoduje odciąganie i tak już ograniczonej ilości ludzi od pracy produkcyjnej. Wydaje się, że sprawa dystrybucji cegły musi w najbliższym czasie znaleźć inne rozwiązanie.

Nie tylko ilość

W chwili kiedy województwo nasze toczy zwycięską walkę o ilość cegły, jednym z najważniejszych momentów staje się poprawa jakości produkcji. Trzeba powiedzieć, że w roku 1951 dyrekcje nie zwracały na to zagadnienie dostatecznej uwagi. Winę zwalano na trudności obiektywne, którymi były zawsze surowiec i przestarzałe maszyny. Ciekawe, że na trudności te nie napotykały Za-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Hodowla podstawa każdego gospodarstwa

Kazimierz Jazwiecki i Jan Łagoda

„Słuchajno Józek, włacz mi to „kopytko”, muszę porozmawiać trochę z członkami naszego zespołu”. — Brygadziści polowy Józef Turak włączył mikrofon, nazywany żartobliwie „kopytkiem” i spółdzielcy w Lulinie, odpowiadając po obiedzie w mieszkaniach usłyszeli z megafonów miejscowego radiowęzła głos swego przewodniczącego Franciszka Wyki. — „Halo! Słuchajcie towarzysze. Pada deszcz, nie warto wychodzić do lasu, bo za mokro. Przed chwilą otrzymaliśmy 2890 sadzonek pomidorów. Pogoda akurat w sam raz do flarowania. Ładnie się będzie sadzić w wilgotną ziemię. Gdy nie zrobimy tego zaraz, to sadzonki mogą nam zwiędnąć i zgnieść”.

— Jestem przekonany, że po takim przemówieniu każdy spółdzielca i członek jego rodziny wiedział o co chodzi. To jakby krótka, nieomal błyskawiczna narada produkcyjna, konieczna bardzo często w rolnictwie z powodu kaprysów pogody...

— Chwilę. Przecież mieliśmy rozmawiać o hodowli w spółdzielniach produkcyjnych, a ty tu zaczynasz od podsłuchanej rozmowy, o nie...

— Powoli. Wiesz dobrze, że chcąc rozwijać hodowlę bydła i trzody chlewnej, chcąc osiągnąć jak największą produkcję mleka i mięsa trzeba przede wszystkim zabezpieczyć inwentarzowi bazę paszową. Spółdzielcy w Lulinie z takim właśnie rozumieniem podchodzą do rozszerzania hodowli. Wiedzą dobrze, że len, to nieocenione wprost makuchy, słoma dla przemysłu włókienniczego a olej dla zaopatrzenia ludności miast. Zasiali też w tym roku aż 21 ha łąk, co było dla mnie niewiarygodne ze względu na wysokie wymagania pielęgnacyjne tej rośliny. A jednak obszar u-

prawy znajduje się w tej chwili w pierwszorzędnym stanie. Podobno spółdzielcy pokieścili się trochę o przyszłość lasu do obróbki — za mało było dla wszystkich chętnych. To jest widzialny właściwy stosunek do pracy.

— A jak przedstawia się sprawa hodowli w innych gospodarstwach zespołowych?

— Bywa różnie. Większość spółdzielni zwróciła jednak uwagę na to zagadnienie. Spółdzielnia Gębice w powiecie gostyńskim rozpoczęła gospodarowanie w styczniu 1950 roku mając w oborze 9 krów. Dziś posiada 59 sztuk bydła, 80 świń i 80 owiec. Spółdzielnia w Lusówku (pow. Poznań) rozpoczęła z wkładem 7 krów. W chwili obecnej posiada 116 sztuk rasowego bydła. Wiele jest podobnych przykładów, lecz nie wszędzie szło w parze z rozwojem hodowli rozszerzaniem bazy paszowej. Stąd trudności w wyżywieniu i konieczność zakupywania większej ilości pasz tręściwych dla bydła. A to nie kalkuluje się tak korzystnie w produkcji jak własna pasza.

— To jednak spółdzielcy w Lulinie mogą być przykładem dla innych. Rozpoczęli bowiem gospodarować mając jedną krowę w oborze, którą otrzymali jako premię za dobrą organizację pracy w początkowym okresie.

— No, no. To ciekawe. A jaki jest stan obecny?

— Dzisiaj? Zajrzyj tylko kiedyś do lulińskiej obory, a przekonasz się: 38 krów rasy nizinniej i 9 jaciów z własnego przychowku — oto plon półtorarocznego gospodarowania na wspólnym. Przeciętą mleczność krów wynosi 11 litrów dziennie, co uzyskuje się dzięki racjonalnemu żywieniu i starannej pielęgnacji. Jedną z najlepszych krów, „Ola”, dawała w ub. roku nawet 25 litrów dziennie. Oborowy Kazimierz Nowicki opowiadał mi, że krowy wychodzą obecnie codziennie na pastwisko, a poza tym zjadają na dobie setna otrąb i jeden wóz zielonki. Mleko idzie do mleczarni, gdyż na własne potrzeby członkowie mają mleko od krów, utrzymywanych na działkach przyzagrodowych. Przynoszą więc krowy gospodarstwu zespołowemu niemały dochód.

— Dobrze. Skoro hodowla krów przynosi taki dochód, to uważam, że spółdzielcy w Lulinie powinni się postarać o powiększenie ich ilości.

— Słusznie. Myślą też o tym stale i planują dojść do liczby 100 krów w ciągu trzech lat. Na rozrost ten złożą się własny przychówek i systematyczne zakupywanie cieliczek od krów utrzymywanych na działkach przyzagrodowych. Aby wyżyć tyle bydła, trzeba mieć odpowiednią ilość paszy. Nic więc dziwnego, że w tym roku zasiano na polach Lulina 13 ha łąk, 20 ha koniczyny, 23 ha buraków cukrowych i 20 ha pastewnych. Łąki też mają tam nie mały kawałek, bo 36 hektarów, z czego połowę przeznaczają się na pastwisko, a resztę

na siano. Na przyszły rok planują spółdzielcy lulińscy powiększenie obszaru uprawy koniczyny i lucerny do 22 i 25 ha.

— Czy nie mają w Lulinie kłopotów z pomieszczeniem dla bydła?

— Na razie mają. W jednym budynku stoją bowiem krowy spółdzielcze jak i prywatne członków. Z chwilą pobudowania indywidualnych domków mieszkalnych, prywatne krowy spółdzielców (każdy ma prawo trzymać dwie) znajdą pomieszczenie w obórkach przyzagrodowych. Wówczas oczywiście cała obora będzie mogła być zajęta przez bydło należące do spółdzielni.

— Mając tyle krów spółdzielcy powinni wprowadzić nowoczesne udogodnienia celem usprawnienia i ułatwienia pracy oborowym.

— Tak też będzie. Jeszcze w tym roku projektują zain-



Opiekunem kilkudziesięciu sztuk bydła lulińskiej spółdzielni jest Kazimierz Nowicki.

stalowanie elektrycznych dojkarek, co oczywiście zaoszczędzi im wiele godzin robocizny. Przy korytach urządzone będą samoczynne poidła, takie jakie widziałem w oborze gospodarstwa państwowego w Smolicach, pow. Gostyń. Dzięki tym automatom krowa może pić świeżą wodę, kiedy tylko ma na to ochotę.

— Rzecz jasna, że zwiększyć się znacznie dochód spółdzielców. Czy nie zamierzają oni powiększyć również dochodu z innych działów gospodarstwa?

— Owszem. Mają oni szerokie plany prowadzenia wielostronnej gospodarki. I nie od dzisiaj. Lecz „nie od razu Kraków zbudowano”. Pięknie zapowiadała się hodowla trzody chlewnej w Lulinie. Zeszłoroczny pomór zmniejszył wszystkie wysiłki. Zdałoby się, że to katastrofa. Od czego jednak zmysł organizacyjny zarządu spółdzielni. Wydezynfekowano pomieszczenia, zakupiono prosięta, coś niecoś pozostało z przychówku i dziś chlewnia lulińska liczy 105 sztuk świń w czym 6 macior, 19 warchlaków i 79 bekoniów, które za parę tygodni będą gotowe do odstawy. Przynieśże to okazały dochód. Na przyszły rok spółdzielcy planują sprzedać państwu 200 bekoniów, co nie jest trudne do przeprowadzenia, gdyż wkrótce będą już posiadać 20 własnych macior.

— No dobrze. To było i świnie. A inne działy hodowli?

— Są tam wszystkiego początki, niczego nie zaniedbano i o niczym nie zapomniano. Przed półtora rokiem zakupiono kilka owiec. Wydatek już został zwrócony ze sprzedaży wełny. Dziś owczarnia liczy 88 sztuk i ma być stale powiększana z przychówku. Prowadzi się hodowlę kur: 250 niosek, 25 kogutów i 700 kurcząt — oto stan obecny fermi drobiowej, która ma być powiększona w roku przyszłym do 1000 niosek. Obliczmy: 1000 kur, które mogą dać rocznie przeciętnie licząc po 150 jajek czyli przeszło 170 000 złotych dochodu. Piękne widoki na najbliższą przyszłość — prawda?

— Jaki wniosek należy z tego wyciągnąć?

— Bardzo prosty. Ograniczanie się niektórych spółdzielni produkcyjnych do upraw zbóż kłósyowych nie przyniesie nigdy pożądaných efektów gospodarczych. Trzeba koniecznie prowadzić wszechstronną gospodarkę, tak polową (rośliny kłósove, przemysłowe, okopowe, paszowe i oleiste) jak i hodowlaną. Dopiero wtedy zwiększą się tak zwana w ekonomice towarowa gospodarstwa rolnego, co w okresie uprzemysławiania naszego kraju ma olbrzymie znaczenie.

Leszczyński Zakład Przemysłu Terenowego zainicjował współzawodnictwo międzyzakładowe

W stosowanych szeroko formach współzawodnictwa indywidualnego czy też zespołowego chodzi zawsze o rywalizację między poszczególnymi robotnikami, albo między pewnymi zespołami, np. brzdakami, działami. Rywalizacja ta posiada różnorodną treść. Najczęściej dotyczy osiągnięć produkcyjnych, obniżki kosztów własnych, wykorzystania odpadków użytkowych, przedterminowego wykonywania planów itp. Wszystko to jednak odbywa się w ramach jednego zakładu. Załoga zakładu nie ma w tym skorupie własnego przedsiębiorstwa i słabo na ogół interesuje się osiągnięciami innych przedsiębiorstw tej samej branży. Praktycznie jest czynnikiem mobilizującym całą załogę do jednego wspólnego celu, do wykonania i przekroczenia planu całego zakładu, do walki o interesy wspólne całej załogi.

Takim czynnikiem było w I kwartale 1951 r. w byłej dyrekcji Przemysłu Miejsowego współzawodnictwo międzyzakładowe. Zaplanowano w tym jednym kwartale i zgłoszono. Dyrekcja Przemysłu Miejsowego przeszła w stadium reorganizacji, niektóre przedsiębiorstwa przyłączono do branżowych zarządów przemysłu, resztę pochłonięto nowoutworzonymi Wielkopolskim Zarząd Przemysłu Terenowego. Sprawa współzawodnictwa międzyzakładowego ucichła.

Leszczyńska Fabryka Pomp — zakład MO — 12 zajęła w owym krótkotrwałym współzawodnictwie drugie miejsce za co dostała 2.000 złotych nagrody. Za pieniądze te zorganizowano 4 wycieczki w celu zwiedzenia ciekawych miejscowości naszego kraju. Obejrzał więc leszczyński robotniczy zaporę wodną, byli na górze Sobótce, na wyspie konwali koło Wolsztyna, zwiedzili Wrocław. Trud zdobyła zaszczytnego II miejsca opłacił się sowicie.

Zakład MO-12 również przeszedł reorganizację. Od 1. 10. 1951 r. zakład rozpoczął pracę na własnym rozrachunku gospodarczym,

co ogromnie zwiększyło odpowiedzialność kierownictwa i załogi za losy fabryki, oraz otrzymała nową nazwę — Leszczyńskiego Zakładu Przemysłu Terenowego.

Robotnicy nie zapomnieli jednak o osiągniętych sukcesach, o wyróżnieniu ich fabryki w wyniku międzyzakładowego współzawodnictwa, o zdobytej nagrodzie i o wycieczkach jakie za otrzymane pieniądze urządzili. Przez wiele miesięcy przebąkiwało się w zakładzie o tym, żeby owe współzawodnictwo znowu wprowadzić, jeden zwierzał się drugiemu, nikt jednak nie występował oficjalnie. Wiadomości o tych robotniczych propozycjach dotarły przecież do organizacji partyjnej, do rady zakładowej i dyrekcji.

Na zebraniu mężów zaufania zwołanym przez dyrektora Grajkę, wspólnie z członkami rady zakładowej i podstawowej organizacji partyjnej wytyczono zasadnicze punkty regulaminu przyszłego współzawodnictwa, a po tem przedstawiono załogę na ogólnozakładowe naradzie roboczej. Regulamin postanowiono przesłać wszystkim przedsiębiorstwom podległym WZPT z wezwaniem do współzawodnictwa.

Współzawodnictwo międzyzakładowe, do którego weszła załoga Leszczyńskiego Zakładu Przemysłu Terenowego dotyczy:

1. Wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych przewidzianych asortymentów z uwzględnieniem produkowania asortymentów nowych.
2. Wykonania i przekroczenia planów obniżenia kosztów własnych i zwiększenia rentowności w czym uwzględnić należy: a) obniżenie zużycia surowców, b) obniżenie kosztów osobowych i administracyjnych, c) zwiększenie wskaźnika zakorodowania robót, d) konserwację maszyn i urządzeń, e) upłynienie zbędnych remanentów.
3. Wykorzystania odpadków użytkowych.
4. Zmniejszenia procentowego absencji.
5. Zwiększenia procentowego współzawodniczących.

Współzawodnictwo obowiązuje od 1 kwietnia br. Z wszystkich przedsiębiorstw podległych WZPT na wezwanie leszczyńskich nie odpowiedziały dotychczas tylko dwa: MT-24 — Poznań i Gostyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego.

A w leszczyńskiej fabryce pomp w re. Załoga zdecydowanie postanowiła nie dać się wyprzedzić żadnemu przedsiębiorstwu. Sztandar współzawodnictwa dla zwycięzcy i 6.000 złotych nagrody to pokusa nie lada. Dla zwycięzców następnych miejsc przewidziano również cenne nagrody (5000 zł dla II miejsca, 4500 zł dla III). M. S.

Działacze SFOS zostaną wyróżnieni

W dniu 15 czerwca br. odbędzie się w Zielonej Górze Wojewódzki Zjazd delegatów terenowych Komitetów Odbudowy Warszawy. Podczas zjazdu przedstawiciele Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy wręczą wyróżniającym się działaczom honorowe odznaki: złote, srebrne i brązowe. Odznaki otrzymają także zespoły PGR i spółdzielnie produkcyjne, przodujące w zbiorce na odbudowę stolicy. (tur)

„Nie ratyfikować”!

(Dokończenie ze str. 3)

dalsza — od zawarcia podobnych wojowniczych traktatów do przekonania szarego człowieka, iż powinien walczyć w imię agresywnych celów imperialistów.

Na gruncie hasła: „Nie ratyfikować!” organizuje się jak najszerszy zjednoczony front, dążący do zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw w sprawie Niemiec i do zawarcia prawdziwego traktatu pokojowego z Niemcami, zgodnie z tak często wysuwanymi przez Związek Radziecki wskazaniem. Będą tylko tą drogą mogą być zaspokojone słuszne dążenia narodu niemieckiego i tylko w ten sposób wszystkie narody, włącznie z narodem brytyjskim, mogą utrwalic pokój w Europie.

Ostatnie wydarzenia przyczyniły się w znacznym stopniu do pogłębienia coraz silniej zarysowującej się w W. Brytanii opozycji wobec konserwatywnego rządu Churchill'a i jego polityki zagranicznej.

Derek Kartun

Województwo poznańskie w walce o cegłę

(Dokończenie ze str. 3)

klady Wolsztyńskie pracujące przecież w takich samych warunkach jak wszystkie inne zakłady.

W roku bieżącym wszystkie zakłady muszą wyciągnąć odpowiednio wnioski z dotychczasowych niedociągnięć i tak ustawić pracę oraz za-interesować załogę planami aby zwiększając się z powodu ulepszeń technicznych wydajność pracy szła w parze z podnoszeniem jakości produkcji.

Dużą część winy z powodu niewykonywania planów produkcji cegły ponoszą rady narodowe, które jak dotychczas, stanowiąc za mało interesowały się sprawą pod-

głych sobie Wojewódzkich Zarządów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych. Stan ten inien się radykalnie zmieniać. Produkcja cegły jest dzisiaj bowiem jednym z naczelných zagadnień naszej gospodarki narodowej.

Aby murarze z Nowej Huty, MDM-u, Śląska, Łodzi czy Poznania mogli stawiać więcej nowoczesnych fabryk i pięknych domów mieszkalnych, muszą mieć więcej cegły.

Ostatnie zobowiązania robotników cegielni naszego województwa na sumę 371 400 złotych świadczą, że rozumieją oni co znaczy walka o cegłę i dlatego murarze mogą być spokojni o wykonanie swoich planów.

H. RAWSKI

listy & odpowiedzi

Z umów należy się wywiązywać!

Taka jest ogólnie przyjęta zasada. Niestety wręcz odmiennego zdania jest Zakład Przemysłu Ziemiannego w Pile, który za naczelną zasadę w swojej pracy przyjmuje właśnie niewywiązywanie się z zawartych umów.

Zasada ta już od dłuższego czasu jest systematycznie wprowadzana w życie, a oto jeden z jej przykładów.

10 marca 1951 roku mieszkańcy gromady Grochowska zawarli umowy kontraktacyjne z Zakładem Przemysłu Ziemiannego w Pile na zasadzenie i dostawę ziemniaków sadzeniaków kwalifikowanych. Ziemniaki kwalifikowane mieszkańcy wyhodowali sami na polatkach doświadczalnych już w 1950 roku. Była to praca kolektywna i bardzo ofiarna. Na wiosnę bieżącego roku, konkretnie 29 kwietnia odstawiono do Zakładu zakontraktowane sadzeniaki. Zgodnie z umową resztę należności winni otrzymać plantatorzy nie później niż 30 dni po zakończeniu dostaw. Dawno już upłynął określony termin a dostawcy należności oczywiście nie otrzymali. Były niejednokrotnie monity, lecz bezskuteczne.

Ze niewywiązywania się z umów stało się zasadą pільskich Zakładów Przemysłu Ziemiannego do-

wodzą fakty stałego niewypłacania dostawcom należności w terminie — na co skarżą się okoliczni dostawcy. Takie traktowanie nie przyczyni się bynajmniej do podniesienia i zachęcenia do kontraktacji wysokogatunkowych roślin. Nie przyczyni się to również do wzrostu zaufania plantatorów do instytucji jaką jest Zakład Przemysłu Ziemiannego. A nam się wydaje, że chodzi przecież o zupełnie coś innego — no czyż nie panowie z Pily? (1066)

Interwencje skuteczne

W odpowiedzi na naszą notatkę Prezydium PRN w Poznaniu zawiadamia, że świetlica w Suchymleś została uporządkowana i Prezydium GRN otrzymało upomnienie, aby lokal świetlicy w przyszłości nie był używany do innych celów.

Odpowiadamy Czytelnikom

W. T., Bojanowo. — Wydział Zdrowia Prezydium WRN otrzymał polecenie jak najrychlejszego przydzielenia stałego lekarza do Bojanowa. (278)

„Zainteresowany”, Piaski. — 1) ze względów technicznych GS nie mogła przejąć lokali noclegowych, 2) zlewnia mleka zostanie uruchomiona w naj-

bliższym czasie przez Powiatowy Zakład Mleczarski, 3) drogę otwarto w dniu 31 maja br., 4) na terenie gminy Piaski powstanie piekarnia Spółdzielcza. (762)

B. Mysłakowo. — Zarzuty Pań do nienależytej sprzedaży drewna w składzie PZGS w Mogilnie potwierdziła przeprowadzona kontrola. Zabrano dotychczasowego sposobu pomiarów sprzedawanego drewna, a kierownik składnicy otrzymał upomnienie. (703)

B. D. C., Ostrów. — W Krotoszynie na opuszczonym placu między ul. Słodową i Sienkiewicza urządzono ogród warzywny. (950)

Szuszkiwicz, Sulechów. — Woj. Komenda SP obudzi śpiącego komendanta w Kolsku i przypomniał mu o jego obowiązkach. (948)

Kazimierz Zieliński, Września. — Remont łaźni rozpocznie się w pierwszej połowie tego miesiąca, z chwilą otwarcia basenu kąpielowego. (944)

Stanisław Koźmider, Kostrzyn. — ZUS zawiadamia nas, że sprawa załatwiono pozytywnie i otrzymał Pan całą należność. (906)

A. Nieborak, Gniezno. — Ma Pan rację. Stolicą Chińskiej Republiki Ludowej jest Pekin. (1057)

Marlanna Hoffman, Golańcz. — Wojewódzki Zakład Leczniczy przesłał Pani całą należność za przepracowane miesiące i jednocześnie zawiadomił Panią że wypłata będzie następowała po upływie każdego przepracowanego miesiąca, na podstawie nadesłanego rachunku. (939)

Miłośnik radia z Polwicy. — Cieszy nas to, że radio interesuje tak bardzo młodzież szkolną. Niestety, nie możemy spełnić prośby i przesłać odbiornika radiowego, ponieważ takim nie dysponujemy, a po drugie nie podano nam nazwiska ani adresu. Radia słuchać można w świetlicy, które jest na pewno w waszej wsi. Bardzo tanio można zainstalować w domu głośnik radiowy. Z tą sprawą należy zwrócić się do najbliższego radiowęzła. (1016)

I żeglarskie mistrzostwa Polski jachtów morskich

W ostatnich dniach czerwca na redzie gdyńskiej rozegrane zostaną I żeglarskie mistrzostwa Polski jachtów morskich. W zawodach udział wezmą zarówno mężczyźni jak i kobiety. Mistrzostwa poprzedzone zostaną eliminacjami, które odbędą się również w Gdyni w dniach 22 do 26 bm.

Heiner Braun osiedlił się w NRD

Jeden z czołowych długodystansowców zachodniopomorskiego Heiner Braun postanowił osiedlić się w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Braun, który był bezrobotnym w Niemczech Zachodnich startował po raz pierwszy w barwach NRD w biegu na 5.000 m na międzynarodowych zawodach w Lipsku.

Wojewódzkie mistrzostwa strzeleckie Ligi Przyjaciół Żołnierza

W Poznaniu zakończone zostały dwudniowe wojewódzkie zawody strzeleckie dla członków LPŻ, w których wzięło udział 255 zawodników rekrutujących się spośród najlepszych strzelców wyłonionych na powiatowych zawodach strzeleckich.

Zawody te były równocześnie końcowym etapem zobowiązania podjętego przez LPŻ dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bierut.

Na terenie całego województwa poznańskiego odbyły się eliminacje do zawodów wojewódzkich w których uczestniczyło 12.294 członków wiejskich i miejskich kół LPŻ. Dodać należy że w tej liczbie startowało 2.246 kobiet.

Celem zawodów odbywających się pod hasłem wzmocnienia obronności naszej Ludowej Ojczyzny i utrwalenia pokoju — było spopularyzowanie sportu strzeleckiego wśród LPŻ-owców i jak naj-

Wojewódzkie Harcerskie Igrzyska Wiosenne

Pod hasłem „Uczymy Złot zdobywając BSPO” odbędą się w dniach 14 i 15 czerwca na stadionie im. Janka Krasickiego w Poznaniu I Wojewódzkie Harcerskie Igrzyska Wiosenne.

Do Poznania przyjadzie po 8 reprezentantów z każdego powiatu (4 chłopców i 4 dziewczynki).

Już dziś wiemy, że wyniki jakie osiągają najmłodsi sportowcy przekraczają często normy nie tylko BSPO, ale i SPO.

Uczeń szkoły nr 2 w Wolsztynie — Józef Roj osiągnął np. w skoku wzwyż 1,40 m, uczeń szkoły podstawowej w Tulcach, pow. Środa — Stanisław Grzybek rzucił piłeczką palantową 102 m. Cecylia Żurek ze szkoły podstawowej w Rakoniewicach pow. Wolsztyn przebiegła 60 m w 9,0 sek. Czesław Radziejewski ze szkoły nr 3 w Środzie skoczył w dal 6,10 m. Oto przyszli mistrzowie sportu.

Eliminacje powiatowe cieszyły się ogromnym powodzeniem. Ilość startujących była czasem wprost rekordowa. W takim np. Nowym Tomysku w eliminacjach powiatowych wzięło udział 255 zawodników.

Igrzyska odbędą się w 4 konkurencjach: skok wzwyż, skok w dal, bieg na 60 m i rzut piłeczką palantową.

Spoteczństwo poznańskie będzie mogło podziwiać najmłodszych sportowców już o godz. 14 dnia 14 czerwca na stadionie im. Janka Krasickiego. (m)

Głos SPORTOWY

Na Olimpiadzie zagra 28 drużyn piłkarskich 25 zespołów koszykarzy

Listy zgłoszeń do olimpijskiego turnieju piłki nożnej i koszykówki zostały zamknięte.

Do turnieju piłkarskiego zgłosiło się 28 państw: Anglia, Austria, Brazylia, Bułgaria, Chile, Dania, Egipt, Finlandia, Francja, Grecja, Holandia, Indie, Indonezja, Islandia, Jugosławia, Luxemburg, Meksyk, Niemcy zachodnie, Norwegia, Polska, Rumunia, Zagł. Saary, Szwecja, Turcja, USA, Węgry, Włochy, Związek Radziecki.

25 państw zgłosiło się do turnieju koszykówki. Są to: Argentyna, Belgia, Brazylia, Bułgaria, Chile, Chiny, Czechosłowacja, Egipt, Filipiny, Finlandia, Francja, Grecja, Izrael, Kanada, Kuba, Meksyk, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Turcja, Urugwaj, USA, Węgry, Włochy, Związek Radziecki.

Cały rok działacze i zawodnicy swymi wysiłkami doskonalą organizację sportu i wyniki. Pokazem naszych osiągnięć w województwie poznańskim będzie masowy występ sportowców w Dniu Kultury Fizycznej. Zawodnicy wszystkich dyscyplin sportowych startować będą na wszystkich obiektach sportowych w Poznaniu. Obszerny program przedstawia się następująco:

Boisko WOŚS — uroczystość centralna. Od godz. 10 do 10.45 defilada kolarzy, wieloboistów SPO, zawodników biorących udział w pokazach i sztafetach oraz przyjazd motorzystów uczestników moto-crossu o mistrzostwo Polski.

Po przemówieniu nastąpi rozdanie nagród za współzawodnictwo 1-Majowe. Na dalsze punkty programu składają się: tańce ludowe dziewcząt, pokaz gimnastyczny chłopców, szermierka, gimnastyka, rytmika oraz szermierka wyśmiana. Uroczystość centralna zakończy się o godz. 13.15.

Na boisku Śródko otwarcie zawodów o godz. 16. Pokaz gimnastyczny sekcji Kolejarza, pokazy motorowe Unii i Gwardii, zawody piłki koszykowej juniorów z udziałem mistrza Polski Kolejarza i reprezentacji Poznania.

Boisko „Ogniwa” im. J. Krasickiego. Rozpoczęcie zawodów o godz. 16. Pokaz gimnastyczny w którym udział weźmie 600 osób, podnoszenie ciężarów — bicie rekordów z udziałem zawodników GWKS, Kolejarza, Stali i Unii. Mecz piłki nożnej Kolejarz ligowy i reprezentacja Poznania.

Na pływali w Sołaczni odbędą się sztafety i inne konkurencje pływackie. Na Warcie o godz. 16 rozegrane zostaną wyścigi kajakowe juniorów i junierek oraz seniorek i seniorów w dwóch kategoriach na dystansie 500 m. Następną konkurencją będą regaty wioślarskie.

Na boisku Stali o godz. 9 trwać będą eliminacje wojewódzkiego wieloboju SPO, których dalszy ciąg nastąpi o godz. 10.50 i potrwa do 13.00. O 11.45 nastąpi start do wyścigu kolarskiego z ul. Dąbrowskiego w kierunku na Pniewy. Sztafety biegowe odbędą się ze startem i metą przy Domu Żołnierza. Zespół składa się z 15 zawodników w tym 5 kobiet, którzy przebiegą trasę 5.000 m.

Na torze trawiastym na Woli o godz. 15 raidowe mistrzostwa Polskiej moto-cross. (kic)

Eliminacje tenisistów o pierwszeństwo w tabeli

Sekcja tenisa WKKF ustaliła listę tenisistów wielkopolskich, na podstawie której zawodnicy rozpoczęli już spotkania eliminacyjne o

Na boiskach i bieżniach

OSTRÓW

W spotkaniu tenisowym o drużynowe mistrzostwo Polski Kolejarz Ostrów zdecydowanie pokonał Kolejarza Rawic w stosunku 10:1 zdobywając tym samym mistrzostwo powiatu i kwalifikując się do dalszych rozgrywek.

W 2-dniowych rozgrywkach bokserskich o mistrzostwo miasta Ostrowa pomiędzy miejscowymi drużynami Kolejarzem a Stalą, wyłoniono mistrzów w ośmiu wagach i to:

waga musza Kaszuba (K), papierowa Andrzejak (K), piórkowa Baszczyński (K), w lekkiej Sobczak (K), w lekkopółśredniej Balcerzyk (K), w półśredniej Biniek (K), w lekkośredniej Hermann (K) i w średniej Biniek (K).

KOŚCIAN

Na stadionie powiatowym rozegrany został mecz piłki nożnej o Puchar Polski pomiędzy mistrzami powiatu Unią z Mosiny, a miejscowym Kolejarzem z wynikiem 4:1.

SKALMIERZYCE

Na tutejszym torze żużlowym odbył się towarzyski trójmecz z udziałem zawodników z Unii i Leszno. Gwardia Krotoszyń i miejscowym Kolejarzem. 1 miejsce zajęli gospodarze z 16 pkt. przed Unią Leszno 15 pkt. i Gwardią Krot. 13 pkt.

WOLSZTYN

LZS z Powodowa pokonał w spotkaniu piłkarskim LZS ze Zdynia w stosunku 8:1 (4:0).

W spotkaniu trampkarzy Kolejarz wolsztyński pokonał Kolejarza Zbąszynek w stosunku 4:3.

CZEMPIN

W meczu o mistrzostwo II klasy wojewódzkiej „Kolejarz” Czempin pokonał po grze o wyrównanym poziomie Spójnię Śrem w stosunku 4:2.

GORZÓW

Na tutejszym boisku odbył się mecz piłkarski pomiędzy SKS Ogólniak a SKS Gimn. Finans.-Handlowe, zakończony wynikiem 3:0 dla Gimnazjum Finans.-Handl.

Kolejarz Gorzów zwyciężył pewnie 4:1 Unię z Winiły, a Gwardia Gorzów zwyciężyła Gwardię Strzelce 7:0.

Stal Gorzów—Spójnia Międzyrzecz 3:1.

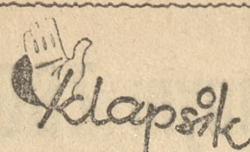
Siatkarze gorzowskiego Włóknarza pokonali w Szczecinie AZS i Unię w identycznym stosunku 3:2.

MIEDZYCHÓD

W ramach rozgrywek o mistrzostwo II klasy wojewódzkiej odbył się mecz piłki nożnej między miejscową Spójnią a Stalą Wronki, zakończony zwycięstwem gości 5:2.

MROCZEN

W zawodach o Puchar Polskiej odbył się w Mroczynie mecz piłki nożnej pomiędzy mistrzami powiatu LZS Mroczna, a Kolejarzem Ostrów. Zwycięstwo po ciekawej grze 5:3 rozstrzygnęli na swoją korzyść gospodarze.



Piłkarze Gwardii II z Sulęcina zapomnieli zupełnie o rewanżowych zawodach, jakie powinni rozegrać z LZS z Bledzowa. Pierwszy mecz między tymi drużynami rozegrano w pierwszej połowie kwietnia. Sportowcy ludowi pojechali do Sulęcina. Dlaczego gwardziści nie przyjeżdżają do Bledzowa, mimo wielu prób, jakie Gwardia stamtąd otrzymała?

To nie jest sportowe stanowisko. Nie wolno tak bagatelizować sprawy Ludowych Zespołów Sportowych.

Gwardziści z Sulęcina! Naprawcie błąd. (n)

22 czerwca przegląd kultury fizycznej

Przeglądając kalendarz masowych imprez sportowych zatrzymamy się na dacie 22 czerwca. Dzień ten wyznaczono jako Święto Kultury Fizycznej.

Cały rok działacze i zawodnicy swymi wysiłkami doskonalą organizację sportu i wyniki. Pokazem naszych osiągnięć w województwie poznańskim będzie masowy występ sportowców w Dniu Kultury Fizycznej. Zawodnicy wszystkich dyscyplin sportowych startować będą na wszystkich obiektach sportowych w Poznaniu. Obszerny program przedstawia się następująco:

Boisko WOŚS — uroczystość centralna. Od godz. 10 do 10.45 defilada kolarzy, wieloboistów SPO, zawodników biorących udział w pokazach i sztafetach oraz przyjazd motorzystów uczestników moto-crossu o mistrzostwo Polski.

Po przemówieniu nastąpi rozdanie nagród za współzawodnictwo 1-Majowe. Na dalsze punkty programu składają się: tańce ludowe dziewcząt, pokaz gimnastyczny chłopców, szermierka, gimnastyka, rytmika oraz szermierka wyśmiana. Uroczystość centralna zakończy się o godz. 13.15.

Na boisku Śródko otwarcie zawodów o godz. 16. Pokaz gimnastyczny sekcji Kolejarza, pokazy motorowe Unii i Gwardii, zawody piłki koszykowej juniorów z udziałem mistrza Polski Kolejarza i reprezentacji Poznania.

Boisko „Ogniwa” im. J. Krasickiego. Rozpoczęcie zawodów o godz. 16. Pokaz gimnastyczny w którym udział weźmie 600 osób, podnoszenie ciężarów — bicie rekordów z udziałem zawodników GWKS, Kolejarza, Stali i Unii. Mecz piłki nożnej Kolejarz ligowy i reprezentacja Poznania.

Na pływali w Sołaczni odbędą się sztafety i inne konkurencje pływackie. Na Warcie o godz. 16 rozegrane zostaną wyścigi kajakowe juniorów i junierek oraz seniorek i seniorów w dwóch kategoriach na dystansie 500 m. Następną konkurencją będą regaty wioślarskie.

Na boisku Stali o godz. 9 trwać będą eliminacje wojewódzkiego wieloboju SPO, których dalszy ciąg nastąpi o godz. 10.50 i potrwa do 13.00. O 11.45 nastąpi start do wyścigu kolarskiego z ul. Dąbrowskiego w kierunku na Pniewy. Sztafety biegowe odbędą się ze startem i metą przy Domu Żołnierza. Zespół składa się z 15 zawodników w tym 5 kobiet, którzy przebiegą trasę 5.000 m.

Na torze trawiastym na Woli o godz. 15 raidowe mistrzostwa Polskiej moto-cross. (kic)

Na boisku Śródko otwarcie zawodów o godz. 16. Pokaz gimnastyczny sekcji Kolejarza, pokazy motorowe Unii i Gwardii, zawody piłki koszykowej juniorów z udziałem mistrza Polski Kolejarza i reprezentacji Poznania.

Boisko „Ogniwa” im. J. Krasickiego. Rozpoczęcie zawodów o godz. 16. Pokaz gimnastyczny w którym udział weźmie 600 osób, podnoszenie ciężarów — bicie rekordów z udziałem zawodników GWKS, Kolejarza, Stali i Unii. Mecz piłki nożnej Kolejarz ligowy i reprezentacja Poznania.

Na pływali w Sołaczni odbędą się sztafety i inne konkurencje pływackie. Na Warcie o godz. 16 rozegrane zostaną wyścigi kajakowe juniorów i junierek oraz seniorek i seniorów w dwóch kategoriach na dystansie 500 m. Następną konkurencją będą regaty wioślarskie.

Na boisku Stali o godz. 9 trwać będą eliminacje wojewódzkiego wieloboju SPO, których dalszy ciąg nastąpi o godz. 10.50 i potrwa do 13.00. O 11.45 nastąpi start do wyścigu kolarskiego z ul. Dąbrowskiego w kierunku na Pniewy. Sztafety biegowe odbędą się ze startem i metą przy Domu Żołnierza. Zespół składa się z 15 zawodników w tym 5 kobiet, którzy przebiegą trasę 5.000 m.

Na torze trawiastym na Woli o godz. 15 raidowe mistrzostwa Polskiej moto-cross. (kic)

Na boisku Śródko otwarcie zawodów o godz. 16. Pokaz gimnastyczny sekcji Kolejarza, pokazy motorowe Unii i Gwardii, zawody piłki koszykowej juniorów z udziałem mistrza Polski Kolejarza i reprezentacji Poznania.

Boisko „Ogniwa” im. J. Krasickiego. Rozpoczęcie zawodów o godz. 16. Pokaz gimnastyczny w którym udział weźmie 600 osób, podnoszenie ciężarów — bicie rekordów z udziałem zawodników GWKS, Kolejarza, Stali i Unii. Mecz piłki nożnej Kolejarz ligowy i reprezentacja Poznania.

Na pływali w Sołaczni odbędą się sztafety i inne konkurencje pływackie. Na Warcie o godz. 16 rozegrane zostaną wyścigi kajakowe juniorów i junierek oraz seniorek i seniorów w dwóch kategoriach na dystansie 500 m. Następną konkurencją będą regaty wioślarskie.

Na boisku Stali o godz. 9 trwać będą eliminacje wojewódzkiego wieloboju SPO, których dalszy ciąg nastąpi o godz. 10.50 i potrwa do 13.00. O 11.45 nastąpi start do wyścigu kolarskiego z ul. Dąbrowskiego w kierunku na Pniewy. Sztafety biegowe odbędą się ze startem i metą przy Domu Żołnierza. Zespół składa się z 15 zawodników w tym 5 kobiet, którzy przebiegą trasę 5.000 m.

Lasy i ogrody płucami naszych miast

Takie napisy rzucali się w oczy w ostatnim czasie, kiedy to, z okazji „Dni Lasu i Ochrony Przyrody” przypominano jak wielką rolę odgrywały w naszym życiu drzewa i zieleń.

Te naturalne płuca miast i osiedli otaczamy czujną opieką. I u nas, podobnie jak w Związku Radzieckim, zakłada się już ochronne pasy zieleni. I u nas, umiejętnymi metodami chroni się zieleń, sadzi się lasy, uczy się społeczeństwo szanować i ochraniać przyrodę, a piętnuje się tych, którzy ją bezrozumnie niszczą.

W powiecie średzkim „Dni Lasu” uczczono nie tylko pogadankami o ochronie przyrody, ale również licznymi czynami. W wielu miejscowościach zlikwidowano nieużytki i zalesiono wielką ilość hektarów ziemi. Z wielkim zapałem przystąpiła do tej pracy młodzież. Młodzież SP z Zaniemyśla zalesiła 4 ha odłogów. Dzieci ze szkół wiejskich w Mądrych, Garbach i Pigłowicach oczyściły las i porozwieszały karmniki dla ptaków. Młodzież z gminy Nekla zobowiązała się zalesić 24 ha. Wszystkie gromady gminy Krzykosy przystąpiły do oczyszczania lasu, otaczając zarazem pilną opieką szkółki leśne.

Zaniemyśl zadrzewi wszystkie swe kąpieliska, a Środa ulice swe ozdobi młodymi drzewkami.

W Drezdenku pracownicy wielu zakładów zalesili w swym nadleśnictwie kilka hektarów ziemi. Gmina Doniszyn, powiat Ostrowo, postanowiła oświadczyć, że drzewami oraz zalesi nieużytki. W Kleczewie zobowiązano się zadrzewić brzegi jeziora, obsadzić żywopłotem boisko

szkolne, zasadzić drzewa przy stadionie sportowym oraz wzbogacić drzewostan uliczny. W akcji tej biorą udział pracownicy MRN, młodzież szkolna i sportowcy.

„Dni Lasu i Ochrony Przyrody” przebiegają w całej Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej sprawnie. Przykładem w tym wypadku świeci młodzież szkolna, której za to należy się szczerze uznanie. Cieszyć się trzeba, że młode pokolenie kocha przyrodę.

(Na podstawie listów korespondentów opracował SK)

ECHA naszych notatek

Trwający już od ośmiu miesięcy remont lokalu przeznaczanego na aptekę w Żarach zostaje wreszcie ukończony.

Dużo pisaliśmy na temat niedostatecznego oświetlenia ulic w Żarach. Notatki nasze poskutkowały. Na ulicach zainstalowano elektryczne lampy.

W związku z naszą notatką pt. „Leszno na gorąco” Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu wyjaśniła, że wagony pociągu odchodzącego w godzinach rannych z Poznania do Leszna, są już obecnie należycie sprzątane.

Wydział Oświaty Prezydium WRN w Zielonej Górze, po zamieszczeniu naszej notatki pt. „Niedostateczna ilość pomieszczeń w szkołach wschowskich”, postarał się o odpowiednie lokale. Zaangażowano również higienistkę, która obsługuje wszystkie szkoły podstawowe. (an)

Pracownicy poszukiwani

GŁÓWNYCH I STARSZYCH KSIĘGOWYCH do spółdzielni woj. zielonogórskiego poszukuje CENTRALA SPÓŁDZIELNI INWA-LIDÓW, ZIELONA GÓRA. Mieszkania w terenie zapewnione. Zgłoszenia w piątek, dnia 13 czerwca C. S. I. Oddz. Woj. Poznań, ul. Grunwaldzka 88 — Gospoda Targowa, b. 27, między godziną 8—12. K1356

Kucharka, dwie pomoce kuchenne i dwie sprzątaczkę są potrzebne na okres kolonii letnich (Pniewy). Wnioski wraz z życiorysem należy składać do Poznańskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 42 (Dział Organizacji Pracy i Placy). K1359

Kadry numer czasopisma MODA i ŻYCIE

Wskazówki, wskazówki, wskazówki... w modzie i życiu. Wskazówki, wskazówki, wskazówki... w modzie i życiu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Gospośia do lekarza, na wyjazd potrzebna zaraz, warunki dobre. — Zgłoszenia: Poznań, Ostrołęka 12. 8782g
Studentka, uczennica, potrzebna na wyjazd (wakacje) z dziećmi. Poznań, Gwardia Ludowa (Wierzbicice) 11, m. 10. 8817g
Pomoc domowa czysta, uczciwa, zaraz potrzebna. Warunki dobre. Poznań-Sołacz, Podolska 4. 8824g
Pomoc domowa do lekarza potrzebna zaraz. Poznań, Zaczysze 2, m. 3 (naośm. Ronsevalta). 8846g

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrytka 163. K1279

Sprzedaż

Motorcykl cykloten kłya — sprzedam. Poznań-Górczyn, Kordeckiego 22. 8563g
Felgi, opony 20, 24, bębny osłowe sprzedam. — Poznań, telefon 13-92. 8796g
DKW Meisterklasse — Kabriolet sprzedam. Poznań, Chociszewskiego 23, garaż. 8828g

Dnia 10 czerwca 1952 zmarł mój drogi mąż, nasz ojciec, śp.
inż. Leon Dyrzak
Pogrzeb odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrzebane żona, córki i rodzina 8850g

O leniwym Zarządzie Gminnym ZSCH i pracowitej G. S. „Samopomoc Chłopska“

Każdego południa Maria Drobicka przemierza na rowerze przeszło czterokilometrową drogę dzielącą Kornatę od Strzałkowa. Celem tej codziennej wędrówki jest Biblioteka Gminna w Strzałkowie, w której p. Marysia — młoda i zdolna krzewicielka czytelnictwa — pracuje w charakterze kierowniczk.

Przy zajęciach w bibliotece czas szybko mknął ku wieczorowi. W ciągu dnia zachodzi tu zawsze kilkunastu stałych odbiorców słowa drukowanego; wielu starszych — rzadziej młodzież — odwiedza czytelnice celem przejrzenia rozmaitych czasopism.

W obszernym księgozbiórze liczącym ponad 2400 tomów, każdy z czytelników może znaleźć odpowiednią dla siebie lekturę: pocawszy od poezji polskich romantyków i dzieł pozytywistów, a skończywszy na nowej literaturze polskiej, światowej i marksistowsko-leninowskiej.

Szkoda tylko, że czytelnicy biblioteki nie tworzą tak licznej, jak należałoby oczekiwać, gromady. Jest ich bowiem tylko 320 na 2300 mieszkańców Strzałkowa i ponad 200 na dziesięć punktów gromadzkich, dla których biblioteka ta jest ogniwem na szczeblu gminy. Po cieszącym objawem jest jednak wzrastająca ilość wypożyczeń przez stałych Czytelników. Świadczy to o tym, że kogo raz zdobędzie dobra książka, ten staje się już gorącym jej miłośnikiem.

A gdzie młodzież?

Przykrym jest fakt, że czytelnice znajdujące się przy bibliotece odwiedza tylko garstka młodzieży. Zdaniem

Nowi fachowcy

W Poznańskim Zjednoczeniu Instalacji Przemysłowych zakończono 3-miesięczny kurs monterski w zakresie robót wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania. Przewodnikami kursu zostali: Marian Rogaliński z budowy we Wrześni, Stanisław Derda z budowy w Bolesławie oraz Roman Witkowski z budowy biblioteki U.P. w Poznaniu. Na 26 absolwentów kursu — 17 uzyskało na egzaminie wyniki dobre.

Rozwiązanie zgadywanki z NASZEGO GŁOSIKU

W specjalnym dodatku dla naszych młodych i najmłodszych Czytelników, który ukazał się z okazji Dnia Dziecka, ogłosiliśmy zgadywankę pt. KTO ODGADNIE. W odpowiedzi napłynęło do nas przeszło 300 listów z podaniem rozwiązania. Jak wynika z tych odpowiedzi, zgadywanka nie była specjalnie trudna. Większość, bo ponad 280 dzieci, nadesłała dobre rozwiązanie.

W związku z dużą liczbą dobrych odpowiedzi postanowiliśmy zwiększyć ilość nagród do 25 książek, które w wyniku losowania otrzymają:

Berdychowska Irena, Poznań, Dziatki, Wolność 216
Budzińska Helena, Poznań, Pamiątkowa 7/58
Farbitnyk Irena, Poznań, Ludmily 18
Galasińska Teresa, Poznań, Drużbackiej 1a m. 4
Gopiński Romuald, Dobrzyca, pow. Krotoszyński, ul. Koźmińska nr 55
Grabus Antoni, Poznań, Sienkowskiego 27/6
Gryc Grzegorz, Nowosady, p-ta Jątłowska, pow. Białystok
Jankowiak Maria, Koźmin, ul. Stawowa 7
Jaworski Andrzej, Poznań, Grotteira 11 m. 5
Konieczkowski Kazimierz, Mościna, pow. Śrem
Lachmann Henryk, Dzierżńskiego 136/14, ul. Lipowa 3
Libner Andrzej, Poznań, Polna 1 m. 18
Maciejewska Stanisława, — Buk, pow. N. Tomysł, Dworzec nr 3
Pelczyńska Basia (prosimy o adres)
Penkalscy Zbyszek, Ewa, Gościnna, Marchlewskiego 5
Pytlak Eufemia, Poznań, Za Błotkami 9/9
Sobkowiak Zenon, Wieś Jaracz, poczta Parkowo, powiat Obornicki, woj. poznańskie
Storhański Aleksander, Poznań, Sowińskiego 13 m. 1
Schmidt Krystyna, Poznań, Grobla 33 m. 14
Schwarz Maria, Poznań, ulica św. Józefa 3 m. 9
Zielńska Wanda, Poznań, Chociszewskiego 25 m. 2
Zygmont Zbigniew, Podlaski, pow. Gostyń, poczta Krobica
Temnert Dita, Bydgoszcz, wojewódzki poznań, 24 Stycznia 18 m. 2

Wieniewska Marylka, Gniezno, Wawrzyniaka 38 m. 8
Witczak Zygmunt, Poznań, Kurowskiego 8 m. 1

Dzieci te — o ile mieszkają w Poznaniu — prosimy zgłosić się po odbiór nagród do redakcji, w godz. 10—12 (ul. Grunwaldzka 19), pocawszy od dnia 16 bm. Zamiejscowym wysłamy nagrody pocztą.

A oto jak wygląda prawidłowe rozwiązanie:

LODZ
POZNAN
KATOWICE
KIELCE
GDANSK
BYDGOSZCZ
SZCZECIN
LUBLIN
RZESZOW
WROCLAW
KRAKOW
WARSZAWA

Wszystkim Czytelnikom GŁOSIKU, którzy nadesłali nam miłe listy, piękne dziękujemy i pozdrawiamy ich serdecznie. Ponieważ GŁOSIK i zgadywanka bardzo Wam się — jak piszecie — podobały, postaramy się częściej zamieszczać GŁOSIK, a w nim nowe zgadywanki i rebusy. Tak więc wszystkim dzieciom, a przede wszystkim tym, którym tym razem nie poszczęściło się, radzimy pilnie czytać GŁOSIK, gdzie wkrótce ukaze się znów GŁOSIK, a w nim — nowy konkurs dla dzieci. (bi)

— niejednokrotnie wysychającymi — strugami.

Jeszcze nie tak dawno istniał w tej gminie mającej raczej charakter miasteczka, dobry zespół ludowo-artystyczny. Wystarczy rok pracy, aby zdobył on pierwsze miejsce na eliminacjach powiatowych. Niestety — sukcesu tego nie potrafiono docenić, a zespół pozbawiony pomocy społecznej przedwcześnie uwił.

Dobrymi wynikami pracy kulturalno-oświatowej legitymuje się już od dłuższego czasu G. S. „Samopomoc Chłopska“. Duszą tej wzorowo prowadzonej pod każdym względem placówki jest jej prezes — Antoni Sokołowski, zasiadający strzałkowiec, znający doskonale tamtejszych ludzi oraz ich możliwości. Przykładem dobrej pracy kulturalnej zespołu G. S. jest choćby 22 osobowa orkiestra, która pod dyrykcją Donata Maciejewskiego osiąga coraz lepszy poziom, uczestnicząc we wszystkich ważniejszych imprezach w gminie. GS ma również dużo zdolnej młodzieży, a liczne organizowane przez nią uroczystości dowiodły, że instytucja ta mogłaby utworzyć zespół ludowy o szerszym zakresie działania oraz skupiający wszystkie zdolne jednostki. Gminnej Spółdzielni należałoby może przekazać także Dom Kultury, o którego brakach pisaliśmy szerzej w poprzednim artykule („Tajemnicza poczta i dom w którym straszy“ — „Głos nr 138“). Instytucja ta nie mająca dotąd własnej świetlicy mogłaby go wykorzystać z pożytkiem dla tego rodzaju pracy kulturalnej i atmosferę usypiającej gminy ożywić nurtem szerokiej, zespołowej pracy.

Nie zwlekając powziąć decyzję

Kwestia ta wymaga powzięcia śmiałej decyzji, tym bardziej, że Zarząd Gminny Związku Samopomocy Chłopskiej powołany z urzędu do zajmowania się i organizowania pracy kulturalno-oświatowej, nie wywiązuje się zupełnie z powierzonych mu zadań i pracę tę kompletnie ignoruje. Warto przy okazji zapytać, czemu stan taki nie budzi również zainteresowania Inspektoratu Kultury i Sztuki „Samopomoc Chłopska“?

Oczywiście — przed powzięciem decyzji trzeba sprawę jeszcze dokładniej rozpatrzyć i przeanalizować. Pisząc o strzałkowskich kłopotach, mieliśmy bowiem na względzie głównie zwrócenie uwagi na istniejące niedociągnięcia w dziedzinie pracy kulturalnej w gminie i krzewiacy się między poszczególnymi instytucjami niezdroży egoizm partykularny, szkodziły dla sprawy wychowawczo-społecznej, której służy piękna dziedzina oświaty i kultury.

Józef Tułasiewicz

Teatry

OPERA — g. 19 „Halka“
POLSKI — g. 18.30 „Balladyna“
NOWY — g. 19 „Król i aktor“
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „Rodzinka“
MELODIE WIDZA — g. 16 „Nowa szata króla“
PAŃSTW. TEATR W GNIENIE — „Cyryl i Seweryn“
Gniezno — „Cyryl i Seweryn“
Kiszewo — „Próba sił“

Kina

APOLLO — por. g. 11 „Wiosna“, g. 14, 16, 18 i 20 „Niedźwiedź“, II część (od lat 10)
BAŁTYK — por. g. 10 i 12 „Dziwaczka z baletu“, g. 17, 19 i 21 „Niedźwiedź“, II cz. (od lat 10)
MUZA — por. g. 11 — „Krakati“, g. 13, 15,

Trzeba wykorzystać cenne doświadczenia współzawodnictwa w akcji siewnej

Pomimo szybko przebiegającego procesu mechanizacji, rozwój rolnictwa nie nadąża jeszcze za rozwojem socjalistycznego przemysłu w Polsce. W obecnym okresie prac wstępnych do żniw, warto obliczyć stan przygotowania wsi wielkopolskiej do wykonania tegorocznych planów. Wojewódzka Komisja Współzawodnictwa pod przewodnictwem prezesa Zarządu Woj. ZSCH Czesława Kaczora ustaliła dotychczasowe wyniki współzawodnictwa, zainicjowanego przez chłopów gromady Chraplewo.

We współzawodnictwie wzięło udział 3.328 gromad indywidualnych w łącznej liczbie 184.607 gospodarstw, 391.111 osób współzawodniczyło o lepsze wyniki pracy. Więcej niż jedną trzecią stanowiły kobiety. Zadania współzawodnictwa siewnego realizowano w niełatwych warunkach, spowodowanych zeszłoroczną suszą i wiosennymi przymrozkami.

Pierwsi zakończyli siewy wiosenne w dniu 7 kwietnia br. chłop z gromady Osusz, a następnie w dniu 8 kwietnia chłop z gr. Smoszew — obie gromady w pow. krotoszyńskim. Inicjatorzy współzawodnictwa — chłop z grom. Chraplewo ukończyli prace siewne w rekordowo krótkim czasie półtora dnia. Gromady Ślęgowo, g. Łądek i Polce w gminie Wysoka, pow. Konin wykonały siewy w ciągu 2 dni. Dotychczas prace siewne w naszym województwie trwały normalnie 14 dni, w rezultacie tegorocznego współzawodnictwa uzyskaliśmy niespotykane dotąd skrócenie terminu zasiewów zbóż jarych. M. in. w pow. Nowy Tomysł dokonano siewów przeciętnie w ciągu 4 dni, w pow. czarnkowskim w 4,2 dnia, w pow. gostyńskim — 4,6 dnia. Całe woj. poznańskie ukończyło zasiewy głównych zbóż w ciągu 6,6 dnia, co postawiło je na I miejscu w skali krajowej.

Spśród chłopów indywidualnych m. in. wyróżnili się przedterminowo wykonaniem prac siewnych Jan Guca z Chraplewa, Adam Białkowski z grom. Nowe Miasto w pow. konińskim i Jan Zagajczyk z grom. Przysleka w gm. Wągrowiec — Południe. Wiosenne współzawodnictwo przyczyniło się do wzrostu wydajności pracy w spółdzielniach produkcyjnych i dało takich wybitnych przewodników pracy jak Tadeusz Waszkiewicz i Ignacy Orzeł ze spółd. produkcyjnej Sady w pow. poznańskim, Stanisław Rydowski, Jan Rozynek, Helena Buda i Anastazja Stróżyk ze spółdzielni produkcyjnej — Wroniawy w pow. wolsztynskim, Andrzej Kocorek i Wacław Brodzowski ze spółdzielni produkcyjnej Lusówko i wielu innych.

Najsprawniej przeprowadziły wiosenne prace siewne następujące spółdzielnie produkcyjne: Lucyna w pow. śremskim, Bogusław, Dależyny, Miodasko, Sady, Lusówko, Kurostowo, Kromoli-

ce, Pacholewo, Tarnowo, Łąka, Wojnowice, Dębice Nowy, Komarzyce, Skrzewo, Lipiny, Zawadka, Belęcin i Trzciel.

Jeśli chodzi o powiaty, I miejsce we współzawodnictwie zajął pow. szamotulski, II Śrem, III Gostyń. Spośród gmin najlepsze wyniki uzyskały Łaski pow. Kępno, Puszczykowo pow. Poznań, Kuślin pow. N. Tomysł, Kleczew pow. Konin, Pępów pow. Gostyń.

Wielkim sukcesem wiosennego współzawodnictwa siewnego w naszym woj. jest zlikwidowanie w 100 proc. ugorów przez 17 powiatów m. in. Chodzież, Gniezno, Gostyń, Jarocin, Kościan, Leszno. Dalsze osiągnięcia tegorocznej akcji siewnej, to użycie kwalifikowanego materiału siewnego na obszarze znacznie większym, niż kiedykolwiek dotychczas, zaprawienie ziarna siewnego w 100 proc. w większości gromad, w zastosowaniu włóki prawie na całym obszarze orek zimowych.

Patriotyczny udział chłopów w starannym przeprowadzeniu akcji siewnej wykazał skupienie mas pracujących wsi wokół partii. Pomoc, jaką okazała chłopom w przeprowadzeniu współzawodnictwa klasa robotnicza, przyczyniła się do dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Niedługo już okres czasu dzieli nas od żniw. Zdrowe plony wykażą niewątpliwie raz jeszcze, jak cenną była inicjatywa gromady Chraplewo. Trzeba teraz wykorzystać cenne doświadczenia, wyniesione z wielkiego współzawodnictwa w akcji siewnej. Trzeba jak najszybciej rozwinąć współzawodnictwo o jak najlepsze przygotowanie do żniw.

„Ani jednego zmarzniętego ziarna“ — to hasło zbliżającego się okresu. (lk)

12

KRONIKA

CZERWIEC

CZWARTEK

Boże Ciało

Święte w.: 3.30

zach.: 20.14

Księżyc w.: 23.31

zach.: 8.22

Nocą i rano pochmurno z możliwością opadu deszczu lub mżawki. W ciągu dnia zachmurzenie zmienne i miejscami przelotne opady. Dniem temperatura maksymalna od +12 st. C do +18 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Troczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań ul. Wawrzyniaka 39 K-3-13047

CO — GDZIE — KIEDY

17, 19 i 21 „Niedźwiedź“ I część (od lat 10)
RIALTO — por. g. 10 — „Biały kiel“, g. 12 — „Teatr Marysi“, g. 14, 16, 18 i 20 „Czerwony rumak“
WARTA — por. g. 10 i 12 „Maskarada“, młodzieżowe g. 14 i 16 — „Czwarty peryskop“, g. 18 i 20 „Wyspa szczęścia“
LETNIE — g. 10, 11 i 12 „Opowieść leśna“, g. 16, 18 i 20 „Pieśń tajemna“
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Zaczynamy Korymy Schmidt“ (od lat 14)
PIAST — g. 14 „Dziłbars“, g. 16, 18, 20 „Dziś o pół do je.“
KINO W PUSZCZYKOWIE — g. 16 i 20 — „Wiosna“
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej 53 g. 10—22 „Jamajka“

Wystawy

Muzeum Narodowe — „Wystawa grafik Daniela Chodowieckiego“ (g. 10—15)
Archiwum Państwowe, ul. 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumentach archiwalnych“ (g. 10 do 16)
CBWA, ul. Marcinkowskiego 28 „Artyzm dzieci głuchoniemych“ (g. 10—18)
Świątlica Art.-Plastyków ul. 27 Grudnia 4 „Pokaż rysunków Z. Kaczmarekiewicz“

Radio

Program II
Fala Poznańska 249 m
Wiadomości: 6, 7, 8, 17, 21, 23.50
Koncerty: 6.05, 7.05 — od melodii do melodii, 8.20 — muzyka operetkowa, 9

utwory J. S. Bacha, 9.45 — stylizowana muzyka ludowa 10.25 solistów radzieckich, 11.52 (P), 12.04 — poranek symfoniczny, 13.25, 14.16 (P) — masowy dla architektów, 16.20 — chopinowski, 17.20 — suity orkiestrowe, 18 — dla każdego coś miłego, 19 (P) — nasze chóry śpiewają, 19.20 (P) — w rytmie marsza, 22.20 — francuska muzyka baletowa
Audycje inne: 9.30 — dla dzieci, 11.10 — poezja i muzyka, 14 (P) — fragm. pow. pt. „Światło nad Mamrami“, 15 — dla dzieci, 16 — Wszechnica Radiowa, 17.05 — odpowiedzi, fali 49, 19.30 sztuka pt. „Komedia“, 21.50 Wrzesznica Radiowa
Sport: 22.15 — reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach

Spotkamy się w ZŁOCIE

Pięknie czci zbliżający się Złot Młodych Przewodników młodzież wolsztynskiej SP. Do 1 bm. junacy przepracowali już 37 220 godzin przy pracach rolnych i budowie nowych boisk sportowych. W najbliższą niedzielę junacy otrzymają z rąk ubiegłorocznych zwycięzców z powiatu kościańskiego proporzec przewodni do wykonanie planu rocznego prac społecznych do 1 maja br. Święto junaków wolsztynskich jest zarazem dowodem należytego przygotowania do uczestniczenia w Złocie.

Także junacy z brygady 113 z powiatu obornickiego poświęcili 3120 godzin nad realizowaniem zobowiązań.

Młodzież Państwowego Liceum Pedagogicznego w Sulechowie i Koninie organizuje liczne wieczorki przedmiotowe, celem których jest pokazanie dotychczasowych osiągnięć w realizacji zobowiązań. Przeprowadzane są także pogadanki o tematyce złotowej. Podobne wieczorki organizuje młodzież w pobliskich gromadach. Młodzież sulechowska nawiązała także współpracę z wojskiem.

Młodzież Państwowego Koedukacyjnego Technikum Mleczarskiego we Wrześni uruchomiła skrzynkę zapytań na temat Złotu. Odpowiedzi podawane są codziennie przez głośniki.

W przygotowaniach do Złotu nie zabrakło także i harcerzy z Budzyna (pow. Chodzież). Wykonali oni kilka efektownych gazetek ściennych. Każdy harcerz stara się o podnoszenie wyników w nauce.

Ponad 60 000 zł zaoszczędzą młodzi robotnicy zatrudnieni w Fabryce Porcelitu w Chodzieży. O tytuł najlepszej brygady młodzieżowej walczą brygada Sokolnickiego w Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych w Nowej Soli.

Koło ZMP przy PSS w Kościanie wzmogło walkę o realizację planów gospodarczych i obniżkę kosztów własnych oraz utworzyło dwie brygady młodzieżowe. Pracownicy PZGS w Rawiczu zorganizowali zespół artystyczny, który już w najbliższych dniach wyruszy do spółdzielni produkcyjnych z dobrze opracowanym programem. ZMP-owcy w Grzewniskach (pow. Szamotuły) celem rozpowszechnienia sportu oraz podniesienia poziomu zawodników, rozegrali już cztery mecze siatkówki. Młodzież ZMP-owska w gromadzie Radłów (pow. Ostrowo) utworzyła zespół artystyczny i przygotowuje na Złot piosenki oraz tańce ludowe. Koło wiejskie ZMP w Kaczorach (pow. Chodzież) buduje wspólnie z LZS-em nowe boisko sportowe.

(Opracowano na podstawie materiałów nadesłanych przez korespondentów: J. Janowskiego, Wartecznego, A. Szuszkiewicza, J. Gąsiorowskiego, J. Kobaka, J. Kuczyńskiego, R. Basty, W. Duszynskiego, H. Kozłowskiego, M. Turskiego oraz S. Hoffmana)

Przygotowania do Złotu objęły także życie świetlicowe. W stolicy chcą się przećwiczyć pokazać najlepsze zespoły artystyczne.

Eliminacje powiatowe zespołów ZMP-owskich już rozpoczęły się. Na powiatowych popisach w Kościanie zespołów tych było 16. Na wyróżnienie tam zasłużył zespół mandolinistów „Lira“ przy kościańskiej cukrowni, taneczny zespół drużyny harcerskiej z Kleczewa i zespół ZMP-owski ze Śmigła. Również „ujawniły się“ młodzieżowe zespoły z Karczewa i Przysieki Starej. Najlepsze zobaczmy na eliminacjach wojewódzkich w Poznaniu.

Również w woj. zielonogórskim rozpoczęły się eliminacje. Jak donosi korespondent, na eliminacjach powiatowych w Sulechowie pierwsze miejsce zdobył chór PLWP, drugie Państw. Liceum Pedagogiczne. Eliminacje odbywają się we wszystkich powiatach. Sądzicie, należy, że przyczynia się one do ożywienia życia kulturalnego w okresie wiosennym i równocześnie stają prace świetlicowe na wyższym poziomie. (pr)